

Ten sam, ale już jakiś inny – kreacja Herkulesa Poirota w ostatnich opowiadaniach Agathy Christie: *Pojmanie Cerbera i Wypadek z piłką psa*

<https://doi.org/10.34739/clit.2025.19.04>

The same, yet somehow different: The character of Hercule Poirot
in Agatha Christie's final stories: *The Capture of Cerberus*
and *The Incident of the Dog's Ball*

Abstract: The focus of this article is Hercule Poirot, one of the primary detectives featured in Agatha Christie's crime novels. In examining the changes observable in his emotionality and behaviours, particular attention is given to *Agatha Christie's Secret Notebooks* by John Curran. This book includes two short stories, variants of the previously published works, that Agatha Christie could not publish during her lifetime for various reasons. Other works by Christie as well as the television series "Poirot" (1989-2013) are also considered for the sake of context. The article aims to highlight the characteristics that are somewhat incongruent with the hero's established persona, such as sensuality and a resurrected after many years "blind love" for Vera Rossakoff; his love for animals; a fondness for vodka and other spirits; athleticism; in addition, certain cruelty and alignment with evil. The author reflects on the motivation of both the character and the writer herself, who shaped Poirot in this particular manner.

Keywords: Hercule Poirot, *Agatha Christie's Secret Notebooks* by John Curran, emotionality, behaviour, motivation

Bohaterem niniejszego artykułu jest Hercules Poirot, jeden z głównych detektywów występujących w powieściach kryminalnych Agathy Christie. Rozpatrując problem zmian, jakie zaszły w jego emocjonalności i zachowaniu, wzięto pod uwagę przede wszystkim *Sekretne zapiski Agaty Christie* (*Agatha Christie's secret notebooks*) Johna Currana¹. Na końcu książki autor zawarł dwa inwariantne względem opublikowanych dzieł opowiadania, których pisarka z różnych przyczyn nie mogła czy też nie chciała wydać za życia. Uwzględnione zostały też – jako kontekst – inne jej utwory, ale także serial *Poirot*².

¹ J. Curran, *Sekretne zapiski Agaty Christie*, przeł. B. Długajczyk, Wrocław 2009.

² *Poirot* (ang. *Agatha Christie's Poirot*) – serial TV, 70 odcinków, 13 sezonów, Wielka Brytania 1989-2013.

Bohater, mimo pewnej rutyny, jaka cechowała jego zachowanie, potrafił zaskakiwać. Szczególnie „inny”, co zapowiedziałam już w tytule artykułu, jest w dziełach objętych przez Johna Currana klamrą: „Dodatek. Łabędzi śpiew – dwa ostatnie opowiadania”. W niniejszym artykule zostaną poddane analizie najbardziej zadziwiające zmiany, jakie zaszły w tych dwóch opowiadaniach: *Pojmanie Cerbera* i *Wypadek z piłką psa* (z zapisków kapitana Arthura Hastingsa, kawalera Orderu Imperium Brytyjskiego).

Zmysłowość, miłość do Very Rossakoff

Agata Christie była daleka od przypisywania swemu bohaterowi wybujałej zmysłowości i zainteresowań erotyką. W swojej *Autobiografii* pisała:

Alibi, pierwszą sztukę powstałą na kanwie mojej powieści – *Zabójstwa Rogera Acroyda* adaptował na scenę Michael Morton. Cieszył się sławą specjalisty od adaptacji. Wstępny pomysł wręcz mnie przeraził: polegał na tym, żeby odmłodzić Poirota o dwadzieścia lat, nazwać go Beau Poirot i otoczyć rojem zakochanych dziewcząt. „Mały Belg” tymczasem zrósł się ze mną na dobre; wiedziałam, że się nie uwolnię do końca życia. Żadną miarą nie mogłam pozwolić na tak drastyczną zmianę jego osobowości. W końcu, zyskawszy poparcie Geralda Du Maurier, reżysera, ocaliłam tę postać, a w zamian zgodziłam się na zastąpienie wspaniałej Caroline kimś młodym i atrakcyjnym³.

Tymczasem w *Pojmaniu Cerbera* (JC), w wersji opowiadania, które ze względu na wyraźne akcenty polityczne⁴ nie zostało wydane, Poirot okazuje się bardzo zmysłowym adoratorem poznanej już wcześniej Rosjanki, czułym na jej wdzięki. Na samym początku utworu autorka – za pośrednictwem mowy niezależnej przemieszczonej z zależną włączoną do narracji personalnej – oddaje stan jego duszy, tęsknotę i poczucie jakiegoś braku:

– Cóż, trzeba szukać pocieszenia w filozofii – ciągnął swój wewnętrzny monolog. – Popijam wyborny aperitif, słońce przygrzewa, wody jeziora mienią się błękitem, a orkiestra gra całkiem nieźle. Czy to nie wystarcza?

³ A. Christie, *Autobiografia*, przeł. M. Konikowska, T. Lechowska, Wrocław 2010, s. 389. „Małym Belgiem” czy „małym detektywem” nazywa Christie Poirota również w swoich kryminałach, np. w *Morderstwie w Orient Expressie*, przeł. M. Kisiel-Malecka, Wrocław 2014, s. 19, 20 i in.

⁴ Zob. więcej nt. stosunku Agaty Christie do hitleryzmu: M. Gripenberg, *Agatha Christie*, przeł. A. Czyrek, Wrocław 1999, s. 154-155.

W głębi ducha czuł jednak, że czegoś mu brakuje. Na wargach detektywa pojawił się przelotny uśmiech. Tak, aby harmonia ulotnej chwili była w pełni idealna, potrzebny był jeszcze jeden drobiazg. Kobieta. *Une femme du monde*, dobrze ubrana, *chick*, sympatyczna i *spirituelle*⁵.

Wokół kręciło się wiele pięknych, elegancko ubranych kobiet, ale żadna z nich nie satysfakcjonowała małego Belga. Jemu marzyły się bujniejsze linie ciała, barwniejsza, bardziej wyrazista uroda⁶.

Dziwne, że Poirot myśli o kobiecie w kategoriach „drobiazgu” czy „satysfakcjonowaniu” jego swoją aparycją. Dziwne też, że tak pożąda w tym opowiadaniu widoku jakiejś *femme spirituelle*. We wszystkich innych utworach Poirot okazywał nieprzymuszoną powściągliwość w zainteresowaniu kobietami. Owszem, nieustannie twierdził, że zna niewieścią psychikę, zarzucając np. Hastingsowi, iż nie rozumie „duszy kobiet ani potrzeb kobiet”. Jako gentleman detektyw był wobec nich grzeczny, usłużny, ale świat męsko-damski nie był jego światem. Wydawało mu się, że ma w życiu inne priorytety dopóki nie spotkał Very Rossakoff. Po raz pierwszy nastąpiło to w opowiadaniu *Podwójny ślad* (*The Double Clue*) z 1923 r.:

– Co za kobieta! – wykrzyknął entuzjastycznie Poirot, gdy schodziliśmy po schodach. Mon Dieu, quelle femme! Ani słowa sprzeciwu, protestu, żadnego blefu! Jedno szybkie spojrzenie i już prawidłowo oceniła położenie. Mówię Ci, Hastings, kobieta, która potrafi w taki sposób przyjąć porażkę – z beztroskim uśmiechem – zajdzie daleko! Jest niebezpieczna, ma nerwy ze stali, ona... – tu przerwał, bo się potknął⁷.

Zauroczony Poirot, choć odkrył, że ponętna hrabina jest złodziejką⁸ i oszustką wielkiego formatu, pozwolił jej bezkarnie zbiec do Ameryki, tuszując w *Podwójnym śladzie* popełnione przez nią przestępstwo i dając jej jako ochronę eskortę w postaci dwóch londyńskich detektywów.

⁵ W przypisie 3 na s. 422 Curran dodaje: „Bardzo niezwykła myśl jak na Poirota, wyjątkowa wręcz”. J. Curran, *Sekretne...*, op. cit., s. 422.

⁶ J. Curran, *Sekretne...*, op. cit., s. 422.

⁷ A. Christie, *Podwójny ślad*, w: eadem, *Wczesne sprawy Poirota*, tłum. A. Rojkowska, A. Milcarz, Wrocław 2013, s. 89.

⁸ Wydawca zawieruszonych na strychu opowiadań informuje: „Pierwsze spotkanie Herkulesa Poirot z hrabiną Verą Rossakoff, kiedy to detektyw zdemaskował arystokratkę jako złodziejkę biżuterii, opisane zostało w *Podwójnym dowodzie*, opublikowanym w grudniu 1923 roku. Ponowne miało miejsce cztery lata później w *Wielkiej Czwórce*”. J. Curran, *Sekretne...*, op. cit., s. 423. Hrabstwo Very Rossakoff również nie było oczywiste.

Na pamiątkę spotkania Poirot nosił w butonierce zasuszony bukietik fiołków podarowany mu przez obiekt jego gorących uczuć. Inne spotkanie miało miejsce w *Wielkiej czwórce* (*The Big Four*) napisanej przez Christie cztery lata później (1927 r.). W tym utworze pada podejrzenie, że Rossakoff jest odpowiedzialna za zbrodnie o zasięgu międzynarodowym. Zaszantażowana musi współpracować ze światową szajką, ponieważ organizacja porwała jej syna. Natomiast w interesującym nas opowiadaniu pt. *Porwanie Cerbera* (napisanym – jak się okazało – na wiele lat „do szuflady”, a tylko w niektórych epizodach podobnym do wydanego w 1947 roku *Porwania Cerbera* z cyklu *Dwanaście prac Herkulesa*), może chcąc trochę poeksperymentować z kreacją zacnego starego kawalera, może pragnąc mu nadać nieco pikanterii, autorka pokazuje go jako osobę tęskniącą za jakąś „drugą połówką”. I znów, jak za dotknięciem zaczarowanej różdżki, wyłania się postać kobiety, która przed laty – ku zaskoczeniu Hastingsa, panny Lemon, a pewnie i samego Poirota – zafascynowała go, ale i dała się poznać jako oszustka i złodziejka. W *Pojmaniu Cerbera* (JC)⁹ detektyw jakby zapomniał o zdaniu wypowiedzianym niegdyś na pożegnanie, że i Vera, i on muszą robić swoje (tzn. on dobro, a ona zło), ale z dala od siebie, na dwóch oddzielnych kontynentach, i znów uległ – do pewnego stopnia – emocjom:

Lekko zde gustowany błdził wzrokiem po tarasie, kiedy nagle jego oczom ukazał się wymarzony widok. Przy pobliskim stoliku siedziała kobieta o bujnych, obfitych kształtach, z grzywą farbowanych na rudo włosów, zwieńczonych niewielkim czarnym toczkiem, do którego przyczepiony był co najmniej pułk maleńkich, jaskrawo upierzonych ptaszków, mieniących się połyskliwie.

Kobieta odwróciła głowę i przez chwilę jej oczy spoczywały obojętnie na Poirocie. Nagle zamrugła gwałtownie powiekami i szeroko rozchyliła szkarłatne wargi. Zerwała się z miejsca i całkowicie ignorując towarzysza przy stoliku, ruszyła ku Poirotowi z całą impulsywnością rosyjskiej natury. Prezentowała się niczym galeon z pełnym ożaglowaniem. Ręce wyciągała przed siebie, a jej pełny głos rozbrzmiewał tubalnie:

– Tak, ależ tak. *Mon cher Hercule Poirot!* Po tylu latach... po tylu... Nie, nie będziemy mówili, po ilu. To mogłoby spowodować pecha!

Poirot zerwał się z krzesła i z galanterią pochylił głowę nad wyciągniętą dłonią hrabiny Very Rossakoff¹⁰.

⁹ Skrótom (JC) będę oznaczać dzieła zamieszczone w pracy Johna Currana.

¹⁰ A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 422-423.

Tutaj, jak w wielu innych utworach, zaczyna się uszczypliwość autorki wobec wykreowanego przez siebie geniusza. Taka charakterystyka Poirota polskiemu czytelnikowi może przywołać na myśl los starego Jakuba ze *Sklepów cynamonowych* Brunona Schulza, a także samego niewielkiej postury autora tegoż dzieła, bojącego się władczych, silnych i postawnych kobiet. Nasuwają się również skojarzenia z Bolesławem Leśmianem i jego bohaterami oraz z Franzem Kafką¹¹. Mieszczańskie pochodzenie skontrastowane z rzekomo arystokratycznym rodowodem Rosjanki jest również przedmiotem odautorskiej drwiny:

Nieszczęście małych pedantycznych mężczyzn polega na tym, że pociągają ich duże, obfite w kształtach kobiety. Poirotowi nigdy nie udało się otrząsnąć z fatalnej fascynacji hrabiną. To prawda, że jej młodość odeszła już daleko. Obecny makijaż przypominał zachód słońca, rzęsy ociekały tuszem, ale kobieta ukryta pod warstwą kosmetyków wciąż była dla Herkulesa uosobieniem przepychu i powabu. W małym mieszczechu arystokratka nadal wywoływała dreszczyk podniecenia. Wspomnienie pomysłowości, z jaką ukradła biżuterię, jeszcze bardziej rozbudziło podziw detektywa. A jak imponująco, zachowując zimną krew, przyznała się do wszystkiego, kiedy stanęła w obliczu faktów! –

– *Madame, enchanté* – wykrzyknął, a w jego głosie brzmiało coś więcej niż tylko zwykła uprzejmość¹².

Hrabina, mając na uwadze sytuacje zaprezentowane w poprzednich utworach i mówiąc o Poirotcie, że „nawet zmarłych przywraca do życia”, próbuje komplementować adoratora, a jednocześnie okazać wdzięczność

¹¹ Jak ponadto sugeruje jeden z Recenzentów niniejszego artykułu, „W relacji Herkulesa Poirota z Verą Rossakoff dostrzec można pewną analogię do związku łączącego Sherlocka Holmesa i Irene Adler – kobiety, która w kanonie Conan Doyle’a jako jedyna «pokonała» wielkiego detektywa. Co ciekawe, także Irene Adler miała słowiańskie pochodzenie (w opowiadaniu *Skandal w Czechach* przedstawiona została jako Polka). Tak jak Holmes uległ fascynacji osobowością Adler, tak i Poirot darzy Verę Rossakoff uczuciem niejednoznacznym, łączącym podziw z emocjonalnym zauroczeniem”.

¹² *Ibidem*, s. 423. Podobny fragment zachowany został w *Pojmaniu Cerbera* włączonym do *Dwunastu prac Herkulesa*, w którym i realia spotkania (tu ruchome schody na londyńskim dworcu), i intryga, i temat są jednak zmienione. Rzecz dzieje się w stolicy Anglii, w lokalu nazywanym „Piekło”, którego współwłaścicielką jest Vera Rossakoff. Okazuje się, że narzeczona syna Verry – Alice Cunningham (freudystka po doktoracie) jest kryminalistką handlującą narkotykami. Takiej problematyki i takiej postaci absolutnie nie ma w schowanej do szuflady wersji. Nie ma wątku związanego z nazistami, z Hitlerem. Cerber – potężny, brzydki pies „pracuje” w owym „Piekło”, przenosząc w pysku paczuszki z kokainą. Autorka nie szczędi też szyderstw względem ubóstwianej przez Poirota hrabiny, pisząc o „krzepkich płucach”, „tubałnym” głosie, dawnej świetności, która jest już „ruiną”, ale „ruiną imponującą”. A. Christie, *Pojmanie Cerbera*, w: eadem, *Dwanaście prac Herkulesa*, przeł. G. Jesionek, Wrocław 2009, s. 287-288, 292 (całość opowiadania, ostatniego w tym cyklu, mieści się na stronach 285-318).

za znalezienie przed laty jej synka (por. *Wielka czwórka*). W tym natomiast opowiadaniu owym zmarłym „przywróconym do życia” będzie Hertzlein, czyli – w domyśle – Hitler.

Do tej pory mówiliśmy o nigdy niewydanej wersji *Pojmania Cerbera*. Ale jak wspominam w przypisie 12, istnieją dość spore różnice między opublikowaną a nieopublikowaną wersją tekstu. W ostatnim opowiadaniu z cyklu *Dwanaście prac Herkulesa* autorka w narracji personalnej odsłania najpierw tęsknoty Poirota, a następnie jego wskrzeszone po latach niewidzenia zauroczenie Verą Rossakoff, wzmocnione myślą o jej rzekomo wysokim pochodzeniu. Uwielbienie i miłość mieszają się zatem z uczuciami respektu i onieśmienia jej pozycją społeczną:

To prawda, że jej obecny makijaż przypominał zachód słońca, który wyszedł spod pędzla pejzażysty, a kobieta pod tym makijażem była ukryta przed oczami świata, lecz dla Herkulesa Poirot wciąż była ona uosobieniem przepychu i powabu. W małym mieszczeniu arystokratka nadal wywoływała dreszczyk podniecenia¹³.

Ale właśnie w tym utworze jej stan hrabiowski zostaje poddany w wątpliwość, czego ten wielki detektyw jakby boi się sobie uświadomić:

– A, przedstawicielka *ancien regime*’u? – powiedziała [Alice Cunningham – przyp. D.K.] – Tak panu mówiła?

– Ona jest bez wątpienia arystokratką – stwierdził Poirot lojalnie, usiłując odepchnąć od siebie pewne niemiłe wspomnienia krańcowo różnych opowieści z życia hrabiny.

– Wierzy się w to, w co się chce wierzyć – zauważyła panna Cunningham, spoglądając na detektywa z zawodowym zainteresowaniem.

Poirot poczuł niepokój. Przewidywał, że za chwilę usłyszy o swoich kompleksach. Postanowił przenieść pole walki na teren nieprzyjaciela. [...] ¹⁴

Odwet detektywa polega na dokuczeniu młodej freudystce, że ubiera się niedbale, a przecież, jak mówi Poirot, jest w takim wieku, że mogłaby zadbać o siebie. Jego wzrok szczególnie przykuwają wielkie kieszenie. Potem okaże się, że służą one „przemądrzałej okularnicy”, jak Herkules ją nazywa, do przemytu narkotyków.

¹³ A. Christie, *Pojmanie...*, op. cit., s. 288.

¹⁴ *Ibidem*, s. 297.

Zanim to wszystko nastąpi, Belg zapomina o swej godności i za wszelką cenę próbuje dogonić na ruchomych schodach ową wabiącą go, spotkaną po latach kobietę. Gdy zamiast zbliżyć się i spotkać, oddalają się, zdesperowany detektyw wykrzykuje pytanie o miejsce spotkania. Słyszy zagadkową i, jak się okaże, wieloznaczną odpowiedź: „w piekle”. Nawet to mu imponuje, owa zagadkowość, nieobliczalność i bezczelność¹⁵. Vera Rossakoff w owej oficjalnej wersji dzieła jest osobą apodyktyczną, nieprzyjemną, szczególnie właśnie dla adorującego ją detektywa, wypominającą mu ciekawskość i wścibstwo, okrutną (grozi, że na jedno jej słowo pies Cerber może rozerwać inspektora policji na strzępy¹⁶), ale i naiwną: uwierzyła w mądrość i szlachetność niedoszłej synowej. Nadal, jak w przeszłości, jest złodziejką wielkiego formatu, kradnącą szmaragdy i niewahającą się podrzucać ich w razie konieczności nawet Poirotowi (przez pomyłkę wrzuciła do kieszeni profesora Liskearda). Jej zapewnienie, że prowadzi już tylko nudne i cnotliwe życie, nie zyskuje potwierdzenia. Pozornie pasuje do tej Very, jaką Christie zaprezentowała w niewydanym, rzekomo antyfaszystowskim, opowiadaniu. Tam (JC) delektuje się z Poirotem wódką, ani jemu, ani nikomu innemu specjalnie nie szkodzi, jest bierną słuchaczką opowieści o tym, czym znów wsławił się jej ślepy adorator. W *Pojmaniu Cerbera* mało brakowało, aby bohater potknął się i spadł z wierzchołka schodów ruchomych, widząc ukochaną Rosjankę; potem gdy już się spotykali w lokalu przez nią prowadzonym, odkrył na nowo mroczną stronę jej osobowości. Mimo, że stwierdził, iż nie odróżnia ona dobra od zła, podjął się rozwiązania zagadki kryminalnej tylko dlatego, by uchronić kobietę, która wiele dla niego znaczyła, przed więzieniem. Gdy jednak ona okazała wdzięczność i rzuciła mu się na szyję, Poirot nie był tym zachwycony:

– A gdyby nie pan, jego matka [Nikiego – syna hrabiny wpłatanego w związek z kryminalistką Alice – przyp. D.K.; tu Vera Rossakoff mówi o sobie w 3. osobie liczby poj.: „jego matka” – przyp. D.K.] trafiłaby do więzienia, z obciętymi włosami, siedząc w celi i śmierdząc środkami odkażającymi! Pan jest cudowny, cudowny!

¹⁵ Narrator mówi: „Ale Vera Rossakoff zawołała zjadliwie i nieprawdopodobnie: «W piekle!»”. Zważywszy, że jest to narracja personalna, oddająca stan umysłu Poirota, można zauważyć, iż w ten właśnie sposób odebrał on zachowanie Rosjanki. Dalej zaś mowa jest o tym, że „warknęła” do uwielbiającego ją detektywa. A. Christie, *Pojmanie...*, op. cit., s. 289, 304.

¹⁶ Por. *ibidem*, s. 305.

Rzucając się do przodu, porwała detektywa w ramiona i uściśkała go z prawdziwie słowiańskim temperamentem. Pan Higgs obserwował go z uznaniem. Cerber uderzył ogonem o podłogę.

W trakcie tej radosnej sceny zabrzmiał dzwonek.

– Japp! – zakrzyknął Poirot, uwalniając się z objęć hrabiny.

– Chyba będzie lepiej, jeżeli przejdę do drugiego pokoju – zaproponowała hrabina. [...]

– Szefie – szepnęła z niepokojem pan Higgs – niech pan lepiej przejrzy się w lustrze.

Poirot poszedł za jego radą i wzdrygnął się. Szminka i makijaż rozmazały się na jego twarzy w fantastyczny wzór.

– Jeżeli to pan Japp ze Scotland Yardu, to pomyśli sobie, co najgorsze, jak nic – rzekł pan Higgs.

Kiedy dzwonek znów zabrzmiał, a Poirot gorączkowo usiłował zetrzeć szkarłatny tłuszcz z czubków wąsów, Higgs zapytał [...] ¹⁷.

Utwór kończy się tym, że ku zdumieniu panny Lemon Herkules ma zapłacić rachunek za drogi bukiet pąsowych róż, który wysłał hrabinie na adres „Pieła” pod pozorem gratulacji, że syn Rosjanki ożenił się z córką amerykańskiego „magnata stalowego”:

Pogwizdując pod nosem, wyszedł z pokoju. Krok miał lekki, sprężysty. Panna Lemon spoglądała za nim. Zapomniała o swojej kartotece. Nagle obudziła się jej kobieca intuicja.

– Wielkie nieba – szepnęła. – Ciekawe... Naprawdę, w jego wieku... Chyba nie... ¹⁸

To samo zdumienie nietypowym zachowaniem detektywa panna Lemon okazywała już w *Podwójnym śladzie*, z cyklu *Wczesne sprawy Poirota* (1947 r.).

Zanim przystąpimy do dalszej analizy zmian w zachowaniach detektywa, należy jeszcze wspomnieć, że Poirot mimo swojej samotności nie jest zgorzkniałym starym kawalerem. Biografka Agaty Christie pisała:

Papa Poirot, jak sam o sobie z przymrużeniem oka zwykle mówi, ma pewną słabość do młodych zakochanych par i nierzadko bawi się w swata. Sam jednak pozostaje kawalerem. Z hrabiną Rossakoff, postacią raczej mroczną, łączy go trwający dziesiątki lat, lecz nie spełniony związek miłosny. Żonaty detektyw to przecież degeneracja ¹⁹.

¹⁷ *Ibidem*, s. 316-317.

¹⁸ *Ibidem*, s. 318.

¹⁹ M. Gripenberg, *Agatha Christie, op. cit.*, s. 86.

Myślę, że nie tylko o świadomość ewentualnej „degeneracji” chodzi. Poirot pomaga wielu młodym ponownie się odnaleźć²⁰, cieszy się, gdy miłość między dwojgiem ludzi bywa za jego przyczyną ocalona, nikomu nie zazdrości narzeczeństwa czy małżeństwa. Zna swoją wartość. Ma osobowość zintegrowaną²¹; wie, kim jest i jest świadomy swojej misji. Z pewnością pomaga mu w tym też wiara: jest praktykującym katolikiem²².

Jak podaje Curran, w powieści *Pierwsze, drugie... zapnij mi obuwie* z 1940 roku w rozdziale „Trzynaste, czternaste... dziewczyny zalecają się” Christie „kazala Poirotowi z rozrzewnieniem wspominać hrabinę Verę Rossakoff”²³. Czy naprawdę do takiej kobiety Herkules miał słabość? Przecież było to uczucie bez nadziei. Może właśnie to mu odpowiadało, że hrabina ze swoim temperamentem i grzechami na sumieniu jest dla niego nieosiągalna i niedostępna? Może właśnie to było najwygodniejsze? Poza tym był zbyt zajęty pracą, by wdawać się w romans czy układać obiecujący związek.

Wódka i inne alkohole

Pojmanie Cerbera (JC) zaczyna się od znaczącego zdania: „Herkules Poirot spoglądał na wody Jeziora Genewskiego, sącząc aperitif i wzdychając”²⁴. Aby spędzić przyjemnie chwilę z panią swego serca, nie gardzi nawet wódką, co – jak zauważa Curran – jest do niego niepodobne: „Fakt, że Poirot zapragnął napić się wódki, musi wydawać się dość niezwykły”²⁵. Owszem, podczas wielu gustownych obiadów, w jakich detektyw uczestniczył, podawano lampkę wina, którym on nie gardził. Podobnie nie odmawiał na różnych bankietach szampana. Szampan podawano nawet podczas zimy na tarasie w Alpach szwajcarskich –

²⁰ Np. Tedowi Williamsonowi i Katrinie (Juanicie) w *Lani kerynejkiej* (zob. A. Christie, *Lania kerynejka*, w: eadem, *Dwanaście prac Herkulesa*, s. 73-93); od młodych, zwłaszcza niezamożnych ludzi nie bierze też honorarium.

²¹ Nathaniel Branden pisze: „Nad poczuciem własnej wartości nie możemy pracować bezpośrednio ani też nie może tego robić ktokolwiek inny, ponieważ to poczucie stanowi konsekwencję – produkt działań wytwarzanych wewnątrz, takich jak życie świadome, odpowiedzialnie, celowo i z zachowaniem integralności”. Idem, *Jak dobrze być sobą. O poczuciu własnej wartości, wartości*, przekł. M. Trzebiatowska, Gdańsk 2007, s. 62.

²² Zob. np. A. Christie, *Jabłka Hesperyd*, w: eadem, *Dwanaście prac Herkulesa*, s. 277, s. 283. Znacząco katolicyzm Poirota został też wyeksponowany w odcinku serialu *Morderstwo w Orient Expressie* (2010). Zob.: *ibidem*, serial *Poirot*, 65, <https://www.cda.pl/video/7171429b5> [data dostępu: 06.11.2024], czas: 22'30-23'29 i 01'28'02-01'28'22.

²³ J. Curran, *Sekretne...*, op. cit., s. 214 i 218.

²⁴ A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 421.

²⁵ Eadem, *Pojmanie Cerbera* (JC), przypis 6 na s. 424.

w ekskluzywnym hotelu – miejscu akcji *Dwunastu prac Herkulesa* (2013) z serii *Poirot*. W pierwszym opowiadaniu z cyklu *Prace Herkulesa* zatytułowanym *Lew nubijski* bohater jest lekko rozczarowany, że ma znaleźć porywacza pekińczyka. Podejmuje się zadania, gdyż po raz pierwszy to nie rozhisteryzowana kobieta, lecz majątny mężczyzna prosi go o rozwiązanie zagadki z psem. Przy zawieraniu umowy panowie piją alkohol, a przeciw picie wódki wydawało się detektywowi zawsze grubiaństwem nielicującym z jego niemal arystokratycznymi manierami. Dla Poirota ważny był też umiar: kiedy generał Grant częstuje go „solidną porcją” whisky z wodą sodową, detektyw odmawia poczęstunku²⁶. Toteż złamanie tych zasad przez detektywa w odnalezionej przez Currana wersji *Pojmania Cerbera* jest ewenementem świadczącym może o pewnej nonszalancji autorki lub niekonsekwencji wynikającej z zapomnienia o wykreowanym typie osobowości.

W „szufladowej” wersji opowiadania *Pojmanie Cerbera* Poirot popija „wyborny aperitif”, marzy o pięknej kobiecie, w końcu ten trunek w owym maleńkim świecie, w którym każde spotkanie jest możliwe, proponuje hrabinie Verze Rossakoff²⁷. Ta jednak odpowiada w sposób typowo wschodni, zamieniając aperitif na wódkę:

- Wypije pani ze mną aperitif? – zapytał Poirot hrabinę.
- O tak, napijemy się wódki i będziemy się weselić.
- Poirot uznał, że to wyśmienity pomysł²⁸.

Sytuacja jest groźna, więc wzmianka o weseleniu się świadczy o pewnej niefrasobliwości hrabiny. Tym bardziej dziwi aplauz Poirota. Pod koniec tego dziwnego, nieopublikowanego utworu bohaterowie znów piją wódkę:

- Widzę, że nie obawia się pan śmierci – zauważyła hrabina Rossakoff. – Ja tam się jej boję. Nie chcę o niej mówić. Weselmy się, siedząc w słońcu i pijąc wódkę.
- Bardzo chętnie, *madame*. Tym chętniej, że w nasze serca wstąpiła nadzieja. [...] ²⁹

²⁶ Zob.: A. Christie, *Klucze Diomedesa*, w: eadem, *Dwanaście prac Herkulesa*, s. 210.

²⁷ Jak zauważa wspomniany już Recenzent niniejszego artykułu, „wprowadzenie wódki kojarzy się z folklorem słowiańskim (zwłaszcza rosyjskim), podkreślając tło kulturowe postaci Rossakoff”.

²⁸ A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 424.

²⁹ *Ibidem*, s. 436.

O tej rzekomej „nadziei”, najbardziej zastanawiającej w ustach inteligentnego Poirota, będzie jeszcze mowa.

Na zakończenie dodajmy, że choć Poirot gustował w alkoholach, a w nieopublikowanej za życia autorki wersji *Pojmania Cerbera* nawet w wódce, nigdy nie był pijany i nie stał się alkoholikiem, jak inni fikcyjni detektywi, np. James Qwilleran z serii kryminałów *Kot, który...* autorstwa Lilian Jackson Braun, Harry Hole wykreowany przez Jo Nesbø czy komisarz Wiktor Forst z cyklu Remigiusza Mroza i inni³⁰.

Stosunek do zwierząt domowych

Pedanteria i schludność Poirota nie pozwalały mu żywić sympatii do zwierząt trzymanyh w domu. Ujawniły to również filmy. W *Dwunastu pracach Herkulesa* (2013) bohater z dystansem patrzył na pieska siedzącego przy stole, całowanego i przytulanego przez swoją właścicielkę. Taki brak poszanowania zasad higieny budził w nim odrazę. Spięty czuł się też w domu pani Hemmings, pełnym różnorodnych kotów wywołujących u niego alergię (*Przyjdź i zgiń*, 1963). W *Porze przypluwów* pies pani Leadbetter szczeka na detektywa jeszcze bardziej zajadle, gdy jego pani z pogardą wyraża się, że to cudzoziemiec³¹. Dla Poirota istniała wyraźna linia demarkacyjna między ludźmi a zwierzętami i w ogóle przyrodą.

A jednak w noweli *Wypadek z piłką psa* (pochodzącej najprawdopodobniej z 1933 roku), jak i w powieści *Niemy świadek* Poirot pokochał szorstkowłosego teriera o imieniu Bob. Co niezwykle w kreacji detektywa, pozwolił on, żeby piesek „przyjacielsko zaczął lizać nas [tj. kapitana i detektywa – przyp. D.K.] po rękach”³². W *Nimym świadku* opublikowanym – już jako ostateczna, poprawiona wersja – w 1936 roku autorka odsłoniła, że sympatia Herkulesa wobec czworonoga pogłębiła się do tego stopnia, iż detektyw wahał się w pewnym momencie, czy „osieroconego” pieska nie zachować dla siebie. Można się zastanawiać, dlaczego Bob z obu wersji dzieła był dla bohatera wyjątkiem? Otóż tym, co zaimponowało w psie Poirotowi, była jego inteligencja. „Szare komórki” Boba spotkały się

³⁰ Zob. na ten temat np. A. Kurzyńska, *Genialny detektyw ze skłonnością do nalogów, czyli słów kilka o wizerunku śledczego w skandynawskich powieściach kryminalnych*, w: *Postać w kulturze wizualnej*, red. A. Krawczyk-Łaskarzewska, D. Bruszewska-Przytuła, P. Przytuła, Olsztyn 2018, t. 1, s. 101-121.

³¹ *Pora przypluwu*, serial Poirot, z cyklu: „Agata Christie, Wielcy detektywi”, płyta DVD, Wielka Brytania 2006, czas: 09’51-10’29.

³² A. Christie, *Wypadek z piłką psa...*(JC), s. 453.

z aplauzem i podziwem „szarych komórek” detektywa; swój spotkał swego. Z racji tego, że Poirot kochał własną osobę i był świadom swojej ponadprzeciętnej inteligencji w rozwiązywaniu zagadek kryminalnych, Boba, który mu w jednej z nich swym psim rozumem pomógł, potraktował jak własne, zwierciadlane odbicie. Ceniąc jednak swoją niezależność i nieprzywiązywanie się do nikogo i do niczego na stałe, nie mógł swojego psiego odpowiednika zabrać z sobą.

W końcu *Pojmania Cerbera* Poirot daje hrabinie brzydkiego psa³³ – możliwe, że jest to ogromny brytan, tytułowy Cerber, pochwycony przez złodzieja psów pana Higgsa, pomagającego detektywowi w przedostaniu się do willi skrywającej dyktatora. Możliwe też, że jest to inny pies pochwycony przez bohatera o niepewnej reputacji lub po prostu zwierzę gdzieś legalnie kupione przez detektywa. Nie wiadomo. Pewne pozostaje, że tak osobliwy podarunek ofiarowuje on adorowanej Rosjance:

– [...] Mam dla Pani prezent, jeśli zechce go pani przyjąć – dorzucił detektyw po chwili.

– Prezent dla mnie? Ależ to czarujące.

– Proszę mi wybaczyć na moment.

Herkules Poirot ruszył w stronę hotelu. Po chwili wrócił, prowadząc ogromnego psa wyjątkowej szpetoty.

Hrabina Rossakoff zaklaskała w dłonie.

– Co to za potwór. Po prostu uroczy. Uwielbiam wszystko, co wielkie i potężne! Nigdy nie widziałam tak ogromnego psa! Czy on jest dla mnie?

– Jeśli zechce go pani przyjąć.

– Już go uwielbiam. – Hrabina strzeliła palcami. Ogromny pies z ufnością wsunął pysk w nastawioną dłoń. – Widzi pan? Przy mnie robi się potulny jak baranek. Przypomina mi te wielkie groźne psiska, które ojciec hodował w Rosji.

Poirot odstąpił krok do tyłu i przechylił głowę. Odczuwał prawdziwie artystyczną satysfakcję. Kobieta o bujnych kształtach i potężna bestia – tak, ten obraz prezentował się idealnie.

– Jak on się wabi? – dopytywała się hrabina.

Herkules Poirot odpowiedział z westchnieniem kogoś, kto właśnie ukończył ostatnią ze swoich prac.

– Cerber. Może pani nazywać go Cerberem³⁴.

W owej końcu utworu Poirot jednak okazuje swoje znane już z innych utworów oblicze: jest przede wszystkim estetą, w ukochanej

³³ Zob. A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 437.

³⁴ *Ibidem*.

pięknej kobiecie skonstrastowanej z brzydkim psem widzi dobrą kompozycję, dzieło sztuki, a nie dwie istoty zdolne do okazywania uczuć. Przeważa też i tu prymat kultury nad naturą, tego, co artystyczne nad tym, co niebędące dziełem rąk ludzkich.

W późniejszej, oficjalnej wersji *Pojmania Cerbera* sytuacja wygląda całkiem inaczej. Hrabina ma już takie zwierzę w londyńskim nocnym lokalu, w którym zabawia gości i którym zarządza. Pies jest ogromny, brzydki, jako element jego ułaskawiania służy w klubie biszkopty wystawiane dla tych, którzy chcą pozyskać względy tegoż stworzenia. Poirot odkrywa, że posługiwano się nim w potajemnym handlu narkotykami. Co ciekawe, i w tej historii występuje niejaki Higgs. Nie ma potrzeby, by pomagał Poirotowi w przedostaniu się przez mur, ale chyba także jest hyclem, skoro nie boi się przyprowadzić Cerbera z lokalu do pokoju Poirota. Tym razem pisarka wykreowała detektywa na człowieka niemającego albo możliwości, albo chęci dbania o higienę. Obecność brudnego człowieka i ogromnego psa w modernistycznie urządzonej, schludnej, perfekcyjnie czystym mieszkaniu jest właściwie niezwykła. Możliwe, że wątek ten służy dodatkowemu podkreśleniu skali poświęcenia się wobec „pani serca”:

– Proszę się uspokoić – rzekł Poirot. – Przejdźmy do drugiego pokoju.

Otworzył drzwi. Był to mały pokój, który przez chwilę zdawał się być cały wypełniony psem. Cerber wydawał się nadmiernie wyrośnięty nawet w obszernym otoczeniu „Piekła”, ale w małej jadalni Poirota wyglądał tak, jak by nic więcej poza nim tam nie było. A jednak czekał tam też mały i nieprzyjemnie pachnący człowieczek.

– Przyszliśmy tu, szefie, zgodnie z planem – odezwał się mały człowieczek zachrypniętym głosem.

– Dou dou! – zawołała hrabina, – Dou dou, mój aniołek!

Cerber uderzył ogonem o podłogę, ale się nie ruszył.

– Pozwoli pani przedstawić sobie pana Williama Higgsa – zawołał Poirot, przekrzykując grzmot uderzeń psiego ogona. – To mistrz w swoim fachu. Podczas *brouhaha* tej nocy pan Higgs nakłonił Cerbera, aby wyszedł za nim z „Piekła”. [...]

Cerber otworzył wielką paszczę. Po chwili – co było naprawdę niepokojące – zdawało się, że język wypada mu z pyska...

Poirot zrobił krok w przód i podniósł małą paczuszkę, owiniętą w różową gąbczastą gumę. Rozwinął ją. W środku leżała paczuszka białego proszku.

– Co to jest? – zapytał ostro hrabina.

– Kokaina – odparł cicho Poirot.

– Wydaje się, że jest jej tak niewiele, ale dla tych, którzy gotowi są zapłacić, jest warta tysiące funtów... Wystarczy tego, żeby zrujnować i zniszczyć życie setek ludzi...³⁵.

Wróćmy do wersji nieoficjalnej *Pojmania Cerbera* (JC). Całe jej zakończenie klóci się z taką kreacją Poirota, jaką czytelnicy znają z przeważającej większości utworów Christie. Pomijając małe zainteresowanie detektywa zwierzętami jako potencjalnymi towarzyszami człowieka, zauważmy, że jako esteta i człowiek ceniący niezależność swoją i innych, nikomu nie dawałby takiego prezentu, a na pewno kosmopolitce, jaką była tajemnicza Rosjanka.

Sprawność fizyczna

Wszystko wskazuje na to, że w omawianej wersji *Pojmania Cerbera* (JC) Christie chciała swojego bohatera odmłodzić, nadać mu cechy bardziej naturalne, uczynić go podobnym do innych mężczyzn z policyjną przeszłością. Z detektywa trzymającego się swoich zasad, chodzącego małymi kroczkami w przyciasnych lakierkach, z pedanterią zabiegającego o dopasowanie i czystość stroju czyni człowieka, który nie wzdryga się nawet przed przeskakiwaniem przez mur. Oczywiście kosztuje go to wiele wysiłku, ale nie jest niemożliwe:

W środku nocy, drżąc lekko mimo grubego palta, z niemalym wysiłkiem wdraprywał się na wysoki mur, wspomagany przez dwóch asystentów. Pan Higgs właśnie gotował się do skoku na trawnik po wewnętrznej stronie ogrodzenia, kiedy w ciemności rozległo się basowe ujadanie i pomiędzy drzew wypadł ogromny brytan³⁶.

Mimo obaw Poirota przed tym psem (który wabił się Fido) pan Higgs pomaga detektywowi przedostać się do strzeżonego ogrodu: „Szczupły młodzieniec pomógł Poirotowi zejść z muru”³⁷. W przypisie do tego zdania Curran znów czyni zastrzeżenie dotyczące zmian w zachowaniu się bohatera:

³⁵ A. Christie, *Pojmanie Cerbera*, w: *eadem, Dwanaście prac Herkulesa*, s. 313-314.

³⁶ A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 432. W przypisie 10 na s. 432 czytamy: „Tytułowego psa niemal zupełnie przysłoniły sprawy polityczne, tak że odegrał on znacznie mniejszą rolę niż jego wcielenie z późniejszej wersji *Pojmania Cerbera*”.

³⁷ *Ibidem*.

W *Pojmaniu Cerbera* poznajemy zupełnie innego Poirota, tęskniącego za towarzystwem kobiet, popijającego wódkę i przełazającego [sic! – D.K.] przez mury. Co prawda sforsować ogrodzenie przyszło mu już w czasie wykonywania jedenastej pracy – zdobywania *Jablek Hesperyd* [zapis nieprawidłowy – Poirot nie zdobywał opowiadania pod takim tytułem, ale tytułowe „jabłka Hesperyd” – przyp. D.K.]. Poszukiwania Augusta Hertzleina przypominają nieco pogoń z kielichem Celliniego z tamtego opowiadania³⁸.

Pomijając wyjątek, jaki stanowi jedenaste opowiadanie z cyklu *Dwanaście prac Herkulesa*, należy zwrócić uwagę, że w kontekście wielu innych utworów Agaty Christie sprawność fizyczna Poirota i brak rezerwy wobec tak nieestetycznego i niehigienicznego zajęcia, jakim jest przeska-kiwanie przez mur, budzi zdumienie. I w tym aspekcie nieoficjalna, „szufladowa” wersja *Pojmania Cerbera* (JC) dowodzi pewnych zakłóceń w konsekwentnie przeprowadzanej kreacji pedantycznego Belga.

Zło

W *Pojmaniu Cerbera* może zastanawiać, dlaczego Poirot chroni Hitlera kryjącego się pod imieniem i nazwiskiem Herr Ludwik Hertzlein. Odnajduje go, grzecznie rozmawia i zostawia w kryjówce. Natomiast w *Wypadku z piłką psa* detektyw pod pretekstem, że zmarła nie życzyłaby sobie rozgłosu wokół jej osoby, sam doprowadza do śmierci pannę Molly Davidson, która dokonała otrucia. Detektyw stawia się w roli sędziego i egzekutora. W jednym i drugim wypadku stoi po stronie zła. To do niego niepodobne, choć w przypadku wymierzania kary, również w *Kurtynie* bohater wyręcza instancje do tego powołane. Wie, że umiera, i jeżeli sam nie doprowadzi do śmierci człowieka, który zleca kolejne zabójstwa, ten będzie nadal czynił zło, gdyż nikt nie dowiedzie jego winy. O niej przekonany jest tylko umierający Poirot. Choć niezgodne z chrześcijaństwem i humanitaryzmem jest takie postępowanie detektywa, zważywszy na jego misję przeciwstawianiu się kolejnym zbrodniom, również doprowadzenie do śmierci młodej kobiety w *Wypadku z piłką psa* wydaje się logiczne. Takie prawa mogą jednak panować tylko w świecie fikcji, w rzeczywistości pozaliterackiej byłyby po prostu zbrodnią.

³⁸ *Ibidem*, przypis 11, s. 432.

Zajmijmy się pierwszą z kwestii, czyli domniemaną ochroną nazisty. Christie w 1953 roku we wstępie do wydania Penguin tak wspominała okoliczności powstania *Dwunastej pracy*: „Pojmanie Cerbera przyprawiło mnie o prawdziwą rozpacz”³⁹. Curran mając wątpliwości co do prawdziwości zwierzeń Christie dotyczących okoliczności powrotu do pisania owego utworu, sam tworzy potencjalne scenariusze powstawania noweli i rekonstruuje przyczyny odrzucenia jej przez czasopismo „The Strand”:

Dalej poznajemy Augusta Herzleina, który „był dyktatorem dyktatorów. Buńczuczne wystąpienia podrywały młodzież w jego kraju i w państwach sprzymierzonych. [...] Żeby nie było żadnych wątpliwości (iż chodzi o Hitlera – przyp. D.K.), na dalszych stronach Herzlein zostaje opisany jako posiadacz „okrągłej głowy i niewielkiego ciemnego wąsika”.

Najwyraźniej redaktorzy „The Strand” doszli do wniosku, że nakreślony przez pisarkę obraz świata zbyt mocno i jednoznacznie kojarzy się z aktualną sytuacją polityczną w 1939 roku, a opis dyktatora za bardzo przypomina jednego z ówczesnych mieszkańców Europy, by lekturę *Pojmania...* można było uznać za czystą rozrywkę i przyjemność⁴⁰. Niezrozumiałe jest zatem, dlaczego Poirot w tym utworze jest spolegliwy wobec bohatera będącego *porte parole* Adolfa Hitlera. Przecież już całkiem jawnie w wersji niepublikowanej szkicu znalezionej w *Notatnikach* Christie dała znak, że chodzić będzie o Hitlera⁴¹. Niezrozumiałe jest potwierdzanie przez detektywa słów Hitlera, cieszącego się, że sześciu wynajętych przez Poirota doktorów badało sprawę Herzleina, i jeden z nich ustalił, że ten nie cierpi na urojenia. Może Poirot kłamie, by w ten sposób zyskać sobie przychyłność dyktatora?

Hertzlein milczał przez chwilę. Kiedy się odezwał, jego głos znowu był pełen uwodzicielskich tonów.

– Zrobił pan więcej, niż pan przypuszcza. To początek ery pokoju – pokoju w Europie – pokoju na całym świecie. Moim przeznaczeniem jest poprowadzić ludzkość do pokoju i braterstwa.

– Amen – dokończył Hercules Poirot łagodnie⁴².

³⁹ *Ibidem*, s. 413.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 415.

⁴¹ *Ibidem*, s. 418.

⁴² *Ibidem*, s. 436.

Utwór powstał prawdopodobnie w 1939 lub w 1940 roku⁴³. Lęk przed odrodzeniem się nazizmu w Europie pisarka, stroniąca raczej od tematów politycznych, zmanifestowała w powieści z 1970 roku – *Pasażer do Frankfurtu*. Tam również jakieś fanatycznie usposobione Bractwo Młodości, stawiające na tężyznę fizyczną i młodzięcość, ma przywrócić za wszelką cenę ład na Starym Kontynencie. Co jednak istotne, w tej powieści Poirot nie występuje⁴⁴. W *Wielkiej czwórce* o partii pokoju inspektor Japp mówi: „chcą rozpętać wojnę, a nie jej zapobiec”⁴⁵. Hitler jako ogromne zagrożenie dla świata występuje też w *Przyjdź i zgiń*. Christie w takich utworach wykazywała się wielką nieufnością wobec wszelkich demagogicznych haseł i stojących za nimi ugrupowań. Co się zatem stało z detektywem, że odnalazłszy dyktatora, przytakuje jego rozgorączkowanym deklaracjom? Jedynym wytłumaczeniem, mało zresztą przekonującym, jest to, że ukrywający się Hertzlein-Hitler pod wpływem jakiegoś charyzmatycznego zakonnika nawrócił się: nie chce wojny, lecz pokoju. Nie rezygnuje jednak ze swoich apodyktycznych skłonności, więc można sobie wyobrazić, jaką drogą będzie ów „pokój” zaprowadzał. Drugim wytłumaczeniem jest natomiast to, że dyktator został przez lekarzy uprowadzony do Strasburga, osadzony w chronionej przez tytułowego „Cerbera”, w rzeczywistości dość miłego pieska „Villi Eugenie”. Lekarze ci leczyli przede wszystkim pacjentów mających manię wielkości, chorych na paranoję. Z takim „wariatem” Poirot więc grzecznie rozmawia, zwracając się do niego „ekscelencjo”, gdyż wie, że w swojej kryjówce jest niegroźny. Później się jednak okazuje, że Hertzlein-Hitler znów przemawia na wiecach, że jego powrót rozentuzjasmował ponownie obywateli Rzeszy: „Ten głos, ten magnetyzm, ta siła... Hertzlein grał na nich ze zręcznością prawdziwego wirtuoza, a tłum odpowiadał mu wybuchami szaleństwa”⁴⁶. Kto kogo przechrzył: Poirot Hertzleina czy raczej Hertzlein-Hitler Poirota? Poirot pije z hrabiną wódkę i daje jej osobliwe prezenty, jakby świętował własny

⁴³ „12 listopada 1940 roku, już po tym, kiedy kolejny numer gazety ukazał się bez *Pojmania...*, Christie wystąpiła o zwrot «historii Cerbera» w celu «przerobienia jej na nową». Tę poprawioną wersję złożyła w wydawnictwie dopiero 23 stycznia 1947 (a więc w roku ukazania się całego tomu)”. J. Curran, *Sekretnie...*, op. cit., s. 414.

⁴⁴ Curran nawet twierdzi: „Motyw zamachu na polityka znajduje się też w opublikowanej w 1940 roku powieści *Pierwsze, drugie... zapnij mi obuwie*, w rozdziale «Dziewiąte, dziesiąte... tłusta kura na zachętę»”. Por. Curran, *Sekretnie...*, op. cit., s. 415 i 418.

⁴⁵ *Wielka czwórka*, serial Poirot, 67, film, www.youtube.com/watch%3Fv%3D56kD8gOL7Jo&ved=2ahUKEwiGu-nxibyJAXUVQlUIHQ__PEIQtwJ6BAgLEAI&usg=AOvVawojTBVURTQP TytleoBjoWHr, czas: 49'34-49'36 [data dostępu: 31.08.2024].

⁴⁶ A. Christie, *Pojmanie Cerbera* (JC), s. 436.

triumf. Słowa o wstępującej w jego serce nadziei są dowodem tej naiwności. Czy w ten sposób Christie, zawsze – również w *Autobiografii* – twierdząca, że nie lubi swojego bohatera, chciała skompromitować detektywa, występującego tym razem w roli pochlebcy zbrodniarza i w roli jego ofiary? Przedstawiła bowiem jako krótkowzrocznego i ślepego na zło, a możliwe nawet, że na owo zło przyzwalającego. Opowiadanie pełne jest niedomówień, zagadkowe i fragmentaryczne, więc właściwie trudno przyjąć jakąś jednoznaczną interpretację jego całości, a tym bardziej dziwnie zachowujące się w niej Poirota.

W *Wypadku z piłką psa* do owego zachowania Poirota dochodzi jeszcze jeden kontrowersyjny rys w jego zachowaniu: Herkules kłamie. Nawet najbliższy jego przyjaciel Hastings zwraca uwagę na tego rodzaju wybiegi detektywa:

W wymyślaniu kłamliwych historyjek Poirot jak zwykle okazał się prawdziwym mistrzem. Po pięciu minutach gawędziliśmy we trójkę bez najmniejszego skrępowania – najwidoczniej doktor uznał, że jesteśmy starymi, oddanymi przyjaciółmi panny Matildy Wheeler⁴⁷.

Następnie Poirot udaje, że chce nabyć dom denatki, w co oczywiście wszyscy, oprócz Hastingsa, uwierzyli. Kłamstwa Poirota nie wynikają z jego perfidii, egoizmu czy zakłamania, lecz raczej – paradoksalnie – są elementem jego strategii prowadzącej do odkrycia prawdy.

* * *

Łagodny, opanowany, dystygowany, ale nieraz pełen gniewu, zwłaszcza w wytykaniu zbrodni i innych czynów prowadzących do nieszczęścia – pod tym względem Poirot pozostaje sobą. W niemal wszystkich utworach żywi uczucia przyjaźni, życzliwości, spokoju, opanowania, satysfakcji, dumy; nieraz też – zazdrości (wobec innych detektywów i inspektorów np. ze Scotland Yardu), związanej z jego nieco narcystyczną osobowością i przekonaniem, że jest najwspanialszym detektywem na świecie. Ze względu na to, że stara się zawsze zachowywać lub wyglądać godnie, bywa zakłopotany, gdy ktoś odkryje jego niekonwencjonalne zachowanie⁴⁸. W *Pojmaniu Cerbera* detektyw ujawnił kolejne cechy związane z takimi uczuciami i postawami jak tęsknota za piękną i udu-

⁴⁷ A. Christie, *Wypadek z piłką psa...* (JC), s. 451.

⁴⁸ Zob. *ibidem*, s. 460.

chowioną kobietą, zaślepienie w miłości i prawdopodobnie zagubienie w kwestiach politycznych, beztroska i pewnego rodzaju nonszalancja, odwaga mimo wątpliwej u niego sprawności fizycznej, przyjazne nastawienie do zwierząt domowych, okrucieństwo w sprawach jednostkowych, a pobłażanie w kwestiach o międzynarodowym zasięgu. Opowiadania skazane na wiele lat na wydawniczy niebyt są, w swoim przesłaniu, nie do końca – zwłaszcza *Pojmanie Cerbera* – jasne. Niezrozumiała jest w nich też motywacja działań Poirota i motywacja autorki tak bardzo zmieniającej jego psychiczny i mentalny wizerunek. Prawdopodobnie był to literacki eksperyment „królowej kryminału”, zabawa w alternatywną kreację sławnego, aczkolwiek nie lubianego przez nią, detektywa. Z racji, że przedsięwzięcie to okazać się mogło jako nader śmiałe i ryzykowne, dzieła nie zostały wydane za życia Christie. Oczywiście, inną przyczyną pozostawienia opowiadań w formie maszynopisu były względy polityczne i troska autorki o własne bezpieczeństwo.

Literatura / References

Branden N., *Jak dobrze być sobą. O poczuciu własnej wartości, wartości*, przekł. M. Trzebiatowska, Gdańsk 2007.

Christie A., *Autobiografia*, przekł. M. Konikowska, T. Lechowska, Wrocław 2010.

Christie A., *Dwanaście prac Herkulesa*, przekł. G. Jesionek, Wrocław 2009.

Christie A., *Morderstwo w Orient Expressie*, przekł. M. Kisiel-Malecka, Wrocław 2014.

Christie A., *Przyjdź i zgiń*, tłum. K. Bockenheimer, Wrocław 2007.

Christie A., *Wczesne sprawy Poirota*, tłum. A. Rojkowska, A. Milcarz, Wrocław 2013.

Curran J., *Sekretne zapiski Agaty Christie*, przekł. B. Długajczyk, Wrocław 2009.

Gripenberg M., *Agatha Christie*, przekł. A. Czyrek, Wrocław 1999.

Kurzyńska A., *Genialny detektyw ze skłonnością do nalogów, czyli słów kilka o wizerunku śledczego w skandynawskich powieściach kryminalnych*, w: *Postać w kulturze wizualnej*, red. A. Krawczyk-Łaskarzewska, D. Bruszeńska-Przytuła, P. Przytuła, Olsztyn 2018, t. 1, s. 101-121.

Webgrafia:

Dwanaście prac Herkulesa, serial *Poirot*, 68, www.cda.pl/powtorki-z-telewizji/poirot-dwanascie-prac-herkulesa-2013.

Morderstwo w Orient Expressie, serial *Poirot*, 65, www.cda.pl/video/7171429b5.

Pora przyłączy się, serial *Poirot*, 57, z cyklu: „Agata Christie, Wielcy detektywi”, płyta DVD, Wielka Brytania 2006. Również na: www.cda.pl/video/23620657dd/vfilm.

Wielka czwórka, serial *Poirot*, 67, www.youtube.com/watch%3Fv%3D56kD8gOL7Jo&ved=2ahUKEwiGu-nxibyJAXUVQlUIHQ__PEIQtwJ6BAgLEAI&usg=AovVa-wojTBVURTQPTyileoBjoWHR.